

Umywamy ręce od picia kranówki w szkole

SKANDAL Woda z kranu jest w porządku! - przekonuje kampania społeczna „Zawodniacy”. Patronują jej m.in. inspektor sanitarny i rzecznik praw dziecka. - Ci panowie nie pili tego, co płynie z rur! - oburzają się rodzice.

3 proc.

mieszkańców regionu
ma w kranach wodę
niepełniającą wymagań

10 proc.

rodziców badanych przez
organizatora kampanii przegotuje
wodę, zanim poda ją dzieciom

10 proc.

mieszkańców województwa
miało zbyt dużo manganu
w wodzie

19 proc.

mieszkańców powiatu
lipnowskiego miało w 2011 roku
wodę złej jakości



FOT. LECH KAMIŃSKI

- Nie wypiliśmy wody z kranu - przyznają Ola (z przodu) i Wiktoria (z tyłu), uczennice z IV LO w Toruniu. - Możemy najwyżej umyć w niej ręce.

27 proc.

mieszkańców powiatu
aleksandrowskiego miało w 2011
roku wodę kiepskiej jakości

28 proc.

badanych rodziców nie ma
zaufania do wody z kranu

43 proc.

rodziców małych dzieci (do 10
lat) nie pozwala im pić kranówki

97 proc.

mieszkańców naszego
województwa ma dobrą wodę

Chodzi o akcję „Zawodniacy”. To kampania społeczna, która ma przekonywać dzieci do picia wody - zwłaszcza kranówki. „Woda z kranu ma znaczną przewagę nad wodą butelkowaną, która jest wodą stojącą i łatwiej o jej zanieczyszczenie biologiczne” - można przeczytać na stronie internetowej akcji. Dodatkowo dowiemy się, że kranówka jest tańsza, łatwiej dostępna i bardziej ekologiczna (bo bez plastikowych butelek).

Nie pozwolę pić córkom wody z kranu

- Bzdura - irytuje się Małgorzata Kamińska, bydgoszczanka, mama dwójki dzieci. - Nie jestem przewrażliwiona na punkcie bakterii, ale w życiu nie pozwoliłabym moim córkom wypić wody z kranu. Pomiędzy już paskudny smak, ale chodzi o zanieczyszczenia! Wszystkich, którzy chcą mnie przekonać do picia kranówki,

zapraszam do Fordonu. Chętnie poczęstuję.

Kto ma rację? Z raportu, który powstał w 2012 roku w bydgoskim oddziale sanepidu wynika, że 97 procent mieszkańców regionu pije dobrą wodę. Ale nie wszyscy - podczas badań pracownicy sanepidu znaleźli w wodzie m.in. bakterie coli i paciorkowca kałowego. Na szczęście drobnoustroje można było zaobserwować w zaledwie kilkunastu z ponad trzech tysięcy próbek.

- Jakość wody w wodociągach jest bardzo dobra - zapewnia Krystyna Błażejewska, rzecznik prasowa bydgoskiego sanepidu. - Owszem, zdarzają się uchybienia, ale są od razu wyłapywane. Problem leży gdzie indziej: zanim ta nasza dobra woda z wodociągów trafi do kranów, musi przepłynąć przez rury w budynku. A one bywają stare, zardzewiałe. Nie zawsze zarządcy wymieniają je i czyszczą tak często, jak powinni.

Ale organizatorzy kampanii kontruja. - Ci, których niepokoi

nasza akcja mówią, że rury doprowadzające wodę bezpośrednio do kranów są złe - przyznaje dr Łukasz Balwicki, koordynator kampanii. - Ale wyniki badań i nadzór inspekcji sanitarnej mówią coś zupełnie innego. Owszem, pewnie zdarzają się zaniedbane rury, tak samo jak zdarzają się brudne szklanki i butelki. Ale to nie jest masowy problem. Sanepid bada wodę w punktach końcowych, czyli w kranach. Szkoły także mają obowiązek regularnie sprawdzać jakość wody w kranach.

Zdrowa woda? Uczniowie nie są przekonani

Wątpliwości nie ma też główny inspektor sanitarny, który objął patronat nad akcją. - Program doskonale wpisuje się w promowanie zdrowego stylu życia opartego na aktywności fizycznej i prawidłowej, zbilansowanej diecie - uważa Marek Posobkiewicz, p.o. głównego inspektora sanitarnego. - Edukacja zdrowotna dzieci jest bardzo

ważna, może mieć również wpływ na zmianę nawyków osób dorosłych.

Kampanii patronują również inne instytucje. - Rzecznik Praw Dziecka, mając na względzie prawo dziecka do zdrowia, uważa, że zdrowa (przebadana i kontrolowana) woda może być pierwszym napojem dla dzieci, a jej picie to dobry nawyk, który pozwoli ograniczyć problemy ze zdrowiem i rosnącą w Polsce liczbę dzieci z nadwagą i otyłością - mówi Ewa Dryhusz z zespołu prasowego biura rzecznika praw dziecka.

Co na to najbardziej zainteresowani, czyli uczniowie? - Nie wypilbym wody z kranu - zapewnia Michał, uczeń włocławskiego gimnazjum. - Zwyczajnie mi śmierdzi.

Bez filtrów i bez gotowania zdrowiej?

Nauczyciele też nie palają entuzjazmem. - Nie wyobrażam sobie uczniów pijących w naszej szkole wodę z kranu, to niehi-

gieniczne - uważa Dorota Nowak, dyrektor SP nr 1 w Toruniu.

Podobnie Małgorzata Białek, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 4 w Toruniu, przyznaje, że nie jest przekonana do picia kranówki. - Promujemy zdrowy styl życia wśród uczniów, picie napojów niskosłodzonych, wody - mówi. - Ale nie wyobrażam sobie picia wody z kranu bez wcześniejszego zastosowania urządzeń filtrujących.

Tymczasem organizatorzy kampanii przekonują, że nakładane na krany filtry szkodzą. Tak samo jak gotowanie kranówki. - Gotowanie pozbawia wodę wielu pierwiastków, które są cenne dla naszego organizmu - przekonuje Balwicki. - Z naturalnie zmineralizowanej wody z kranu wytrąca się wtedy m.in. wapń i magnez.

(AWE)

forum

www.pomorska.pl/forum